

Polska celem ataku atomowego

13 września 2019

W ostatnim czasie politycy USA coraz częściej chwalą Polaków i mówią o miłości do Polski. Taki entuzjazm związany jest z tym, że Stany Zjednoczone nie mają problemów z nami, bo rząd PiS posłusznie spełnia wszystkie oczekiwania USA. Nie tylko przyjmujemy z otwartymi ramionami amerykańskich żołnierzy na terenie naszego kraju, również płacimy za obecność wojsk USA, budujemy instalację wojskową, drogi, infrastrukturę dla Amerykanów, koszty, które też ponosimy w całości. Ale to jeszcze nie wszystko.

Donald Trump po raz kolejny będzie mieć powód do chwalenia Polaków. W rządowym projekcie ustawy budżetowej na 2020 r. w dużej części ministerstw zamrożono wydatki na poziomie z zeszłego roku. Zgodnie z projektem ustawy budżetowej będą ograniczone środki na realizację priorytetowych zadań rządu m.in. kontynuację programów „Rodzina 500 plus”, „Dobry start”, wzrost płac dla pracowników sfery budżetowej, podniesienie renty socjalnej, waloryzację rent i emerytur, darmowe leki.

Jednak ograniczenia nie dotyczą MON. Nakłady na obronność wzrosną o 5 mld zł, czyli ponad 11 proc. Wojsko dostanie rekordowe 49,8 mld zł. Ten znaczący wzrost nakładów MON oczywiście jest powodem do radości dla Donalda Trumpa.

Właśnie na tym polega główny sekret utrzymywania dobrych relacji z prezydentem USA – zwiększać wydatki obronne i grać rolę posłusznego pieska Trumpa. Partia Jarosława Kaczyńskiego w swojej polityce zagranicznej postawiła na bliski sojusz z USA, ignorując przy tym – a czasami nawet antagonizując – zachodnioeuropejskich sojuszników. Coraz bardziej staje się jasne, że polski rząd stał się zakładnikiem swojej polityki zagranicznej i nie chce dostrzegać faktu, że Stany Zjednoczone wciągają nas do udziału w swoich aferach z powodu narastania napięcia między USA a Niemcami.

Przypomnijmy, że od kilku tygodni obserwujemy zaostrzenie konfliktu między Waszyngtonem a Berlinem, w wyniku którego Berlin proponował Amerykanom zabrać swoją broń jądrową ze sobą „do domu”.

Niewykluczone, że następnym krokiem Donalda Trumpa ma być rozmieszczenie broni jądrowej na terenie Polski. Szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz potwierdza, że dopuszcza rozmieszczenie w Polsce broni jądrowej: „w naszym europejskim interesie jest, aby amerykańskie wojska i rakiety nuklearne stacjonowały w Polsce”. W takim przypadku wyłania się pytanie: czy to będzie „bezpiecznie” dla naszego kraju?

Patrząc na Niemcy, w których znajduje się broń jądrowa USA, można powiedzieć, że to nie jest najlepszym rozwiązaniem. 86% obywateli Niemiec nie czują się bezpieczna we własnym kraju i chcą wycofać z Niemiec broń jądrową USA. Główną przyczyną tego jest zagrożenie dla obywateli związane z rozmieszczeniem broni jądrowej. W razie konfliktu kraj stanie się głównym celem ataku atomowego, oraz stworzy zagrożenie dla sąsiadów.

Izolując się od zachodnioeuropejskich sojuszników, nasz rząd postawił wszystko na sojusz z USA i znalazł się na łasce prezydenta Trumpa. A jak wiadomo, łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Jesteśmy pod ogromnym wrażeniem „przyjaźni” USA, dlatego będziemy dalej brać udział w starych i nowych aferach.

Autorstwo: Jan Radžiūnas

Źródło: NEon24.pl